

DZIENNIK BIAŁOSTOKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Brawo! Kochany, polski chłopaku Wielki sukces naszych harcerzy w Kopenhadze

Dotychczasowy przebieg wielkiego międzynarodowego zlotu skautowego jest sukcesem harcerstwa polskiego. Uroczyste powitanie gości zagranicznych dokonało się w obecności prezydenta organizacji duńskiej, przewodniczącego zlotu i dyrektora biura międzynarodowego.

W obozie najbliższymi sąsiadami Polaków są Francuzi i Węgrzy.

W ciągu pierwszych 3-ech dni rozegrano szereg konkursów, w których nasi skauci uzyskali zaszczytne miejsce wśród 5-u pierwszych narodów, mianowicie: Danii, Anglii, Węgier i Ameryki, zdobywając narazie: w tańcach 2-e miejsce, w urzędzeniu obozu 4-e, w nagłej pomocy 5-e miejsce, na 13-cie współubiegających się drużyn i w obecności 29 narodowości.

Nasza drużyna wzbudza ogólną sympatię i uznanie swą postawą i osiągniętymi wynikami.

Polska zastępuje Francję i Belgię ale tylko na targach w Gdańsku

GDANSK 16. 8. (A. W.) Przedstawicielstwo Francji na gdańskich targach międzynarodowych objął p. Merlot, dyrektor francusko-polskiej Izby handlowej w Paryżu i przedstawicielstwo Belgii — polska Izba handlowa w Brukseli.

handlowej w Paryżu i przedstawicielstwo Belgii — polska Izba handlowa w Brukseli.

Już niebawem zaczną kursować samoloty z Warszawy do Londynu

WARSZAWA 17. 8. Dn. 13 b. m. podpisany został przez p. ministra spraw zagranicznych A. Skrzyńskiego i posła Wielkiej Brytanii w Warszawie W. G. Max Müllera protokół w sprawie tymczasowego uregulowania zezwagi powietrznej między Polską a Wielką Brytanią.

Protokół ten przewiduje ruch statków powietrznych między obiema państwami na zasadzie specjalnych wia, które wydawane będą: poselstwu Republiki Polskiej w Londynie i poselstwu angielskiemu w Warszawie. Wizy te otrzymywać będą obywatele polscy i angielscy oraz statki powietrzne mające przynależność państwową polską i angielską. Protokół wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez kompetentne władze obu stron.

Koniec Konferencji Londyńskiej

Wczoraj mieli podpisać, ohy tylko chcieli dotrzymać

Zakończenie konferencji nastąpi dzisiaj wieczorem. Zebranie przedstawicieli sprzymierzonych trwało od godziny 15 m. 30 do 17.30, poczem nastąpiła półgodzinna przerwa. O godzinie 18.30 rozpoczęło się ostateczne posiedzenie plenarne, które przerwane zostanie obiadem, wydanym dla uczestników konferencji.

plenarnego wyznaczono na godzinę 21. Protokół zamknięcia obejmować będą między innymi układy zawarte w sprawie zastosowania planu Dawesa: 1) Układ między komisją odszkodowań i Niemcami, 2) układ między sprzymierzonymi, oraz 3) układ między sprzymierzonymi i Niemcami. Podpisanie protokołów zamknięcia nastąpi na posiedzeniu plenarnym. W sprawie ewakuacji wojennej zagłębia Rury wymienne zostaną noty między rządami: francuskim, belgijskim i niemieckim.

„Już gotowe”

Havas donosi o godz. 1-ej w nocy: Delegacja niemiecka opuszczając hotel, w którym mieszkała delegacja francuska — stwierdziła krótko dziennikarom: „Już gotowe”. Prasie przesłano następujący komunikat: Konferencja, która odbyła się między godz. 20-ą a 23-ą między Herriotem, gen. Nollem, Clemencem, Peitralem a Marxem i Stresemannem uprawnia do oczekiwania na pomyślne rezultaty. Pełnomocnicy niemieccy odwiedzą po kolacji pełnomocników belgijskich.

Polski przemysł święci sukcesy w Konstantynopolu

Telefoni prasa donosi z Konstantynopola, że otwarta w tym tygodniu w Konstantynopolu polska wystawa przemysłowa uważana jest przez całą prasę turecką, oraz prasę innych państw bałkańskich za wielki sukces polskiego przemysłu.

Prasa turecka donosi o swych typach już wielkich transakcjach, które jednak będą mogły być przeprowadzone dopiero po zawarciu polsko-tureckiego układu w sprawie obrotu kredytowego i płatniczego.

Ze źródeł angielskich donoszą, że część terytorium niemieckiego, zajęte już po dokonaniu okupacji Zagłębia Rury, jako represja za manifestację na rzecz biernego oporu, zostaną ewakuowane najazutrz po podpisaniu ostatecznego protokołu konferencji, t. zn. w końcu sierpnia. W tym samym dniu ma nastąpić ewakuacja Dortmundu.

Delegacja francuska opuszcza Londyn w poniedziałek rano.

Podpisanie protokołu

Dzisiaj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie konferencji. Po złożeniu przed zebranymi delegatami protokołu końcowego konferencji wznoszono sobie sukcesy, osiągniętego po długich i mozolnych wysiłkach.

Protokół podpisał na pierwszym miejscu premier Mac Donald, jako przewodniczący, następnie sir Maurice Hankey, jako sekretarz generalny, a dalej delegaci aliancy, główny delegat niemiecki i przedstawiciel komisji odszkodowań. Delegat obserwator amerykański nie składał podpisu pod protokołem.

Święta wojna wisi w powietrzu

Pisma donoszą, że w całym świecie mahometańskim nadziwieniem Śroczinnym panuje wzburzenie. Pod kierownictwem mahometańskiego nacjonalistycznego centralnego komitetu w Paryżu wybuchł obecnie ruch

powstańczy przeciwko Hiszpanii, Francji i Anglii na północnych wybrzeżach Afryki, w Etiopii i Kairu odebrały wiadomość o wojnie do Sudanu, że sytuacja w Sudanie (w ostatnich dniach się pogorszyła).

Chorwacja ma otrzymać autonomię i Karadźordzewicza na wice króla

Jak donosi „Politika”, rząd jugosłowiański zamierza udzielić Chorwacji autonomii, i książę

Pawel Karadźordzewicz ma być mianowany wice-królem Chorwacji.

Można się obyć bez paszportów były tylko wszyscy zgodzili się na to

PRAGA 16. 8. (A. W.) Czeskie towarzystwo Ligi Narodów zwróciło się do unijnych towarzyszy Ligi Narodów z prośbą, przeprowadzenia ogólnej konwencji między państwami

wej w sprawie zniesienia przymusu paszportów i wiz. W tym celu ma się odbyć ogólna konferencja pod protektoratem Ligi Narodów.

Straszną śmierć Nr. 49 Smierć tam zwołuje z miasta samobójców Wczoraj otrul się znów na Bródnie młody chłopak „Umieram, bo chcę” pisze w ostatnim liście

(Telefoniem od warszawskiego korespondenta)

Znów samobójstwo na cmentarzu bródnieńskim. Znów w strasznej kwatery Nr. 49. Ledwie przed kilku dniami otrula się tam na jednym z grobów młoda kobieta, wczoraj, jakby po jej śladach szedł — popełnił w tym samym miejscu samobójstwo Zygmunt Chojnowski, młodzieńki, bo ledwie 17-letni

chłopak. Około godz. 6-ej po poł. — jeszcze nie wyszły z cmentarza tłumy z pogrzebu Dobrzelaka, usłyszano w tej stronie, gdzie drzewa tworzą ponurą, ciemną gęstwina

przerazliwy krzyk. Dozorca grobów ujrzał, jak człowiek jakif, jakby okrzykiem tym podrzycony w górę, zatrząsał rękoma niby raniony ptak i

runął między groby. Nadbiegli ludzie. Młody desperat leżał na murawie, widać się z bólu i jęcząc strasznie. Obok leżała szklanka i

3 buteleczki próżne już, po esencji octowej. Niezwłocznie pobiegł ktoś do telefonu, aby zawiadomić Pogotowie. Tymczasem przyniesiono mleka i dano mu pić.

PII chwile. Widać było jaką ogromną ulgę sprawia mu chłodny napój. Pogotowie przybyło. Lekarz udzielił młodemu samobójcy do rąk pomocy i przewiózł go do szpitala Przemienienia Pańskiego. Kazał szoferowi jechać całym pedem, bo już od każdej chwili zależało życie desperata. Samobójca zostawił krótki list.

„Trudno się, bo chcę.

Zawładomcie rodzinne na ulicy Siedzibnej 13... Jakże straszne słowa 17-letniego chłopca. Kryje przed ludźmi treść swej tragedji. Jakas

pozarda i dama. jakas rozpaczliwa nonszalancja brzmi w tych słowach. Jakby chciał powiedzieć: A cóż was, obcy ludzie może obchodzić dlaczego odbieram sobie życie. Nie dbam o waszą litość, współczucie... „Trudno się... bo chcę!”

Powstanie w Maroku hiszpańskim

Powstańcy walczą z determinacją

PARYZ, 16. 8. (A. W.) Prasa donosi o krytycznym położeniu wojsk hiszpańskich nad rzeką Lau. Powstańcy marokańscy odparli krwawo posiłki hiszpańskie, które ścigał z Tetanu.

Z Rabatu donoszą, że wojska francuskie w Fezie zostały wzmocnione o trzy kompanje, gdyż nie jest wykluczone, że walki w Maroku hiszpańskim mogą wywrzeć wpływ na na-

strój ludności w strefie francuskiej. „Journal” donosi, że podczas ostatnich walk marokańsko-hiszpańskich raniono 1.800 ludzi. Ilość zabitych ma być także bardzo znaczna.

Co potrafi jeden pijak Zmobilizował policję i wywołał zbiegowisko W obronie awanturnika stanęła jego kochanka

(Telefoniem od własnego korespondenta)

WARSZAWA 17. 8. Feliks Basak, 20-letni mieszkaniec ul. Lewickiej (z pod nr. 6) nie zazywa dobrej sławy na Mokotowie.

Pomimo młodzieńczego wieku zdobył sobie smutny rozgłos na logowego awanturnika. Niekrótko tylko przebiegła miarę w „trunkowości” — wnet mu się oś wyczerpało, co notują zazwyczaj policyjne kroniki.

Takiej jednak arabskiej awantury jak wczorajszą Felik nie miał dotychczas. Wzrostem był to dość duży postawny. Wdawał się w sprzeczki z sąsiadami, Basak był głośno rozbrzmiewał, bo i gawiedź ciekawą pod dym ścigał i posterunkowego Żakurzyńskiego zwabił. Widok samego nuzdaru podzielił na Basaka

„jak czerwona chusta na białej.

Nie licząc się następnym, przynajmniej czynnie na przedstawiciela władzy. Poturbowawszy kolede pośpiessyli z pomocą po sterunkowi: Kopeckiewicz i Stelmaszczuk, ale wtedy

wystąpiła w szranki kochanka Basaka.

Josefa Kowalczyk, która obrzucała policjantów ognia i kamieniami.

Tymczasem przed domem, będącym widownią zajęcia, zgromadził się

stos papirów w koscie około 600

...osób, ... a gawiedź ta była niedwumianym nie manifestowała swą sympatię dla „bezbrotnych awantur”. Na szczęście w porę jasnemu postąpiła policjantom odebrać z rąk wyczerpane. Feliks Basak został przeprowadzony do arestów policyjnych, gdzie stopniowo powraca do świadomości popularnych grzechów i ich nieodwołalnych następstw. Kowalczyk jest, po spisaniu protokołu, zamknięta na wolność.

Jeden z morderców Erzbegera pod kluczem

Z wiarogodnych źródeł słychać, że jeden z morderców Erzbegera, Schultz, został are-

strowany w jednym z ziemskich majątków pod Budapestem.

Czyżby nareszcie zwłoki Matteottiego

Agencja Stefani donosi, że znaleziony przed dwoma dniami pomiędzy Scrofano a Castelnuovo di Porte zwłoki były porzucane, a głowa była zu-

pełnie bez włosów. Byli deputowani Tonelli i Nostrocchi rozpoznali po złotym zębem mlecznym, że są to zwłoki Matteottiego.

Wywiezione szczęśliwie z Polski dolary padły łupem zagranicznego „dolarza”

Wczoraj wieczorem w polskiej poście Warszawa — Praga, niedaleko Obornowa okradziono w przedziale specjalnym kupon warszawskiego Szybobrowa.

do wagonu pod powodem kontroli, wsiadł ujęt, unoszący ze sobą 8.000 dolarów, pewną sumę złotych polskich oraz kosztowności na sumę 100.000 koron austriackich. Natchemnie zatrzymane pocierają i przesłuchano obywateli, ale bez skutku.



Parcie straszk, czarna pan... tak okropnie (ahawajant) — Onegdaj pani obawiała się w... (wzrostem był to dość duży postawny).

Na grobie Langlewicza Hold Wielkiemu Bohaterowi walki o niepodległość

Dnia 23 lipca przed Rzeszypolitej w Turcji Knoll, pragnąc uczcić pamięć dyktatora Langlewicza, którego zwłoki spoczywają na cmentarzu w Hajdoru. Panna, która wzięła na grobie jego z napisem: „Bohaterowi walki o niepodległość”

W uroczystości wzięli udział członkowie poselstwa oraz liczne grono osób z podrzędności polskiej. Obecny był również dr. Dobermayer, uczestnik wypadków 63 roku, osiadły w Konstantynopolu

B. N.

Wczoraj

Spółdzielnie wszystkich krajów zacie się gdy chodzi o tani kredyt

Ministerjum spraw zarannech poleca komitetowi w Kominhadze, Sztokholmie i w Ha-dze zebranie szwedzkiego informac-je o istniejących w wymienio-nych państwach bankach współ-dzielnych i instytucjach kredy-towych społecznych pokrewnego charakteru, a to celem nastaw-ienia kontraktu odczynnych insty-tucyj polskich z wymienionymi organizacjami kredytu spół-dzielczego, o co usilnie zabiega-ja nasze instytucje spółdzielnie komunalne.

Rozporządzenie o lichwie nieporównywalnej

W nr. 70 „Dziennika Listów” z dnia 14 sierpnia r. b. wydru-kiwane zostało rozporządzenie ministerstwa skarbu i ministerstwa wiedzy i oświaty o lichwie pienięż-nej, którego mocą przedsięwzię-stwa bankowe obowiązuje się co miesiąc, przy stawianiu wyka-zy najwyższych procentów i prowizji oraz wywarowania, pobieranego tytułem zwrotu własnych kosztów przy dyskon-cie wliczeń, wózków, debetow-ych rachunków bieżącego, od rachunków debetowych otwar-tego kredytu, od pożyczek termi-nowych, gwarancji w formie indosu na wekslu i innych, od zażwiadczeń walutowych, in-

Konkurs na gmach dla muzeum Narodowego Spieszcie się panowie na litość Boską bo wstyd, żeby stolica nie miała lepszego muzeum

W najbliższym czasie ogłoszo-ny będzie przez koło architek-tów konkurs na budowę gma-chu dla muzeum narodowego. Objasnienia techniczne opraco-wał p. Bronisław Gembarzewski. Program konkursu głosi, iż w Al. 3-Maja za min. kolei sta-nąć ma gmach jako jednolita kompozycja architektoniczna na pomieszczenie 3 działów zbiorów humanistycznych: mu-zeum sztuki, muzeum kultury i muzeum wojska, na to dom dla celów gospodarczych i miesz-kań personelu. Gmach ten dotrzał się do o-gólnej kompozycji gmachów na całym terenie od ul. Krasińce-ji do Al. 3-Maja (po przeniesieniu szpitala św. Kazarza w miejsce odpowiedniejsze). Gmach projektowany powsta-je w dzielnicy, która po urucho-mieniu linii kolejowej i przy-wróceniu komunikacji z przed-wojennym brzegiem Włosty i po od-rodzeniu mostu Powiatowskiego stanie się nader ruchliwą a prze-to dla gmachów muzeum należy stworzyć właściwy nastrój przez oddalenie ich od zgiełku ulicznego. Muzeum wojska, oprócz sze-regu sal normalnych, przewidy-je, hale około 500 m. kw. po-większając dla dział. wozów, lot-nictwa, marynarki itd. oraz hale z galeriami na umieszczenie chorągwi. Dla eksponatów przewiduje się przyziemie i dwa piętra oraz pomieszczenia pomocnicze. Pomieszczenia dla administracji zawierają będą między in. bibli-otekę z czytelnia, salę odczyto-wa, altare fotograficzne etc. Szczegółowe warunki konkursu podane będą później. Prace konkursowe będzie przyjmowała kancelaria stow. techników. Sad konkursowy stanowią: z ramienia magistratu: prezydent m. st. Warszawy architekt Władysław Jahłoński dyrektor muzeum narodowego Bronisław Gembarzewski, prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Jan Lewiński, zaś z ramie-nia koła architektów: architekt Alfons Gravič, Franciszek Lip-pop, Aleksander Paniecki i Ja-rosław Wojciechowski oraz ja-ko zastępca Wład. Waloński.

Bulgaria ma też swój Mińsk

Bulgarska agencja telegra-ficzna podaje następujący ofi-cjalny komunikat, że nalicho-żące do Bulgarii transporty do-broni są zorganizowane przez wojskowe władze sowieckie w Sewastopolu. W związku z tymi transpor-tami bronii dokonano areszto-wania kilkuset osób.

Ze wspomnień akuszerki

Krwia i życiem...
Przy stole w obywatelskiej jadali-sniźnie...
Przepraszam cię — wy-zredził.
Pani Radwańska była od dwa-dziestu kilku lat wdową, miała-ka z jedynym synem, dobro-rem melicyjny, obecnie majo-rem wojsk polskich, bardzo u-ziębionym chorującym, mają-cym, jak mówiono, lekka i smut-kiwa rękę.
Prokurator był właścicielem pod-ziemia, Syn cięciemnił...
W tej chwili wszedł do sali...
Pana prokuratora...
Mówiła:

A kogóż to z taką pompą chowali w Warszawie W cztery konie karawan, wóz z kwiatami, auta i powozy... Najwybitniejsze osobistości ze świata przestępczego szły w żalobnym orszaku

Było na co patrzeć wczoraj w popołudniowych godzinach przed kościołem na Solcu.
Ludzi mrocie
niepoznanego, cały świat przestępcy Warszawy, a i „delega-oi” z prowincji.
Zdawało się, że wszystkie foto-grafie z albumu Urzędu śled-czego ożyły, najgłośniejsze po-stacie o twarzach monstrual-nych, sta się uciekiły z wazy-nych więzień i zebrały się tłum-nie w okrojonej ulicy. Licznie tu-ż przybyła policja.
Wspaniałowni i cynolna.
Iżakim „Minka” polujący-ca” na widok tyłu starych „kik-janów” którym... nie nie mo-za tymczasem zrobić.
Już od chwilkę kłopotydy-ty w wszystkich okupach zapowia-działy Warszawie żalobna uro-czyść.
sogrzebu i p. Dobrzeleka
Józefa, pobitego nożem przez słynnego kasziera Mielczarka.
Uroczystość ta wypadła isto-tnie imponująco.
Katafalki kirem obitye ze srebrenymi antłokami, zapoczątki był w cztery konie, osłony czarne, kapami. Sześciu barwaniarzy trzyma-ło płonące latarnie. Osobny wóz oszal na wieżo-ki kwiaty.
W kościele
oficjalnym rzadzie
wielka rzeźbiona trumna stała na wysłanym katafalku wylota-jąco się ze wzgórze żywego kwie-cia.
„Nieodżałowanemu przyjacielowi — przyjaciele”. „Zacnemu aniołowi — Dziunia”. „Kochanemu koleś — Aniek”. „Najdroższemu Józku — koleś”. Oto kilka ledwie napi-sów na bogatych szarfach i wstępach od wiadów.
Kościół zwolna zapoczątki się już około godz. 2-jej p., gdy ra-poczęła się masa św. jest już tak napchane, że przecieć się nie można.
Przy katafalku stała najbli-żsi. Brat zabitego Władysław Dobrzeleka trzyma pod rękę kochankę nieboszczyka spasmetycznie zasłuchająca, u-brana żalobnie, zaskożona dłu-żym „sam Kowal”.
król dotknięty, własnym autem przybyły na pogrzeb przyjacie-la jeden z bogatych dalsi kuzni w Warszawie;
„Szeptobrodka”.
słony kiedyś kasziera, pół tyła swego pamiętający w kryminale, potem właściciel kabaretu o-bojęnie „dyżący z renty”.
„Dudy Folsk”.
bardzo „wpływowy” sutener, rożna liczyć go dać na cenę du-żego majątku siemskiego
„Pawelek Bulldog”
właściciel jednego z lepszych „domów podszodowych”, „Sta-siek soldat”, „Małczyk” i inni wybitni „klawisznicy”, „kasia-rze”, „dotniarze” i t. d.
W czasie mszy św. śpiewają chórzyci z opery.
Sprowadzono ich telefonicznie, a zapłacono w ciemnościach na schodach wiodących na chó-r tak dyskretnie, że twarzą płacę-cy nie mogli dojrzeć.
Po mszy św. trumna wzięła na swe barki
„czterej przyjaciele”
i przy dźwiękach żalobnego marsza wynieśli na ulicę.
Kondukt ruszył o godz. 3-jej min. 15.
Na ciele siedł mistrz żalobnej uroczystości z wysoką łuską o srebrnej kuli.
Zamykały pochód auta, powozy i dorobki.
Pogrzeb cały odbywał się pod czujną opieką policji. Przedstawiciel jednego komisariatu prze-kazywał koleżce z komisariatu sąsiedniego troskę o porządek, tak przez całą drogę, aż na Bródno.
Dodać tu należy, że policja nie obawiała się w czasie po-grzebu zać, kasziera lub czo-gos nieboszczyka.
W tym tłumie różnych „ty-pów” stroina było położone na chodniku „honoru złodziejskiego”, by ma „swoini” pomrzebie nie by-ło konfliktu z policją.
Kondukt szedł powadnie przez ulicę Warszawską, odkrywały się głowy przechodniów pytających

Uwaga, właściciele listów zastawnych, na spekulantów i oszustwa giełdowe

Sumowny Panie Redaktorze! Ustaliło się już, że wszystkie sprawy wyzysku są kierowane do jednego obroncy, a miano-wicie do „Kurjera” Czerwonego. Wiece i ja zwracam się do „Kur-jera” — by na swoich łamach zechciał przestrzec przed wy-zyskiem szerokie masy posiadaczy listów zastawnych Tow. Kred. Ziem. i Warsz. Tow. Kred. Miejskiego.
Na giełdzie spekulanci robią różnicę między kistami wylosowa-nymi i niewylosowanymi, przynosząc na pierwsze półną do 30% niżej.
Jest to czysty wyzysk, gdyż już się dowiedziałem w Tow. Kred. Ziem. i Warsz. po ustawie wydanej przez min. Grabskiego, wylosowa-nie i niewylosowanie listy będą jednakowo zamienione na listy 10 złotych bez żadnej różnicy w cenach. Ka-rygodne jest, że zarząd giełdy pozwala na taki wyzysk, a To-warzystwa Kredytowe nie ra-bią nic, by przestrzec przed wy-zyskiem. Chcąc przyjąć z pro-mocą posiadaczom wylosowa-nych listów zastawnych uprzej-mie proszę Pana Redaktora o umieszczenie tego listu jako przestrogi.
Łącząc wyrazy szacunku
Stały Czytelnik „Kurjera”

Piorun nad głową cara sowieckiego zabił jego sekretarza i ranił fotografa

Przed kilku dniami zdarzył się niezwykły wypadek w „rodzinie panującej” dyktatorów sowieckich. Prezydent Związku republiki sowieckich, Kalinin, wracając z urlopu wypoczynkowego ze wsi Wierchnie Trótkoje w gu-bernji Twerskiej, zmuszony był zatrzymać się z powodu burzy we wsi Nikolskoje. W chwili gdy wchodził do jednej z chat, gdzie chciał przeczekać ulewę, uderzył piorun, który zabił na miejscu jego se-kretarza Czolnokowa i ciężko poranił towarzyszącego dyktatorowi fotografa Osupa, pełniącego te funkcje jeszcze na dworze carskim. Dzielny zbieg oko-liczniści pozwilił uisć cało tylko Kalininowi, który na najbliższym zebraniu agitacyjnym wygłosił wielkie przemówienie o opiece niebios nad nowym reżymem.

T-wo Przyjaciel Skarbu Państwa rozrasta się w oczach

W dalszym ciągu przystępny do T-wa przyjaciel skarbu pań-stwa następujące instytucje: Krajowy związek przemysłu włókienniczego w Łodzi i Ho-tel restauracja „Savoy” w War-szawie.

W kilka minut po wyjeździe wędził z bardzo ponurą miną.
— Zła cięciemno — mówił — behawiorystyka hordy idą na War-sawę, ciężka będzie pracowa-ła.
— Bog łaskaw — odrzekła.
— Najświętsza Panienska, Królowa Korony Polskiej, nie pozwolił na ukazywanie, a nase sobierzyli i młokzież przepędza mostkami na ctery wiatry!
— Ohy się sprawdziły słowa cięciemni.
— Sprawdzaj, sprawdzaj, moe boska... ja wierzę i nie wątpię.
Do pokoju wbiegł major, grab-ny, brunet z pięknym, szam-panym do góry, wąsem; podniósł do matki, ucałował jej rękę — wywiągnął dłoń do Feliksa, mó-wiąc:
— Zle natychmiast wyjeź-dzić — zwrócił się do stojąco-go na uboczu ordynansa:
— Wróć! palnij duchem ma-lą walizkę — orzył amhle i od-dał ordynansowi.
Wróbel stał na „becnodzi”.
— Rozkaz, panie majorze — odrzekł, zwrócił się w tył i cze-głosem wyszedł.
Doktor był bardzo powadny, unaczyczył czło tak, że uformo-wała się gruba łaska między o-

— Niech się Najświętsza Mat-ka Boska Czesłochowska szcze-śliwie prowadzi, opiekuje się i do mnie zdrowym powróci... ra-tuj się powodzeniem i wydziera-łami rannych bohaterów... Jedź z Bogiem a często dawaj znać o sobie. Zwróciła się do or-dynansa:
— A niech tam Wróbel pamię-ta o panu majorze.
Wróbel calując rękę Radwań-skiej, mówił:
— Oho! co ta moja pamięć nie-mie znaczy, pana majora wyzo-zy tak
kochajom i galantom o nim pamiętajom...
Major uścił się i ucałował z Feliksem, przyjął smależy wy-czodł — Wróbel za nim, dźwiga-jąc walizkę i pudełko.
Radwańska podszła do okna, szepcząc „Pod Twoją obroną” i śledziła wzrokiem za oddalają-cym się synem.
W pięć dni potem Radwański pochylony nad stołem dokony-wał pierwszą operacji wyjęcia orłanka szrapela i szczywał moe no poszarpany bok.
Młodziutka legionistka, ślic-

na blondynka z obciętemi wło-sami, leżała uspiąca narokozą na stole operacyjnym — twarzą opa-lona i czarna zniszczona wiatrem, ale przedawnej białości i deli-katności ciała i delikatnie racy-ny świąteczny o nazwyczaniej rasowości rannej. Błk pod pra-wą pierśią był na dłużej prze-ważło dziesięciu centymetrów po-szarpany...
Młody lekwar przyniósł za pul-uspiona — drugi panużal Rad-wańskiemu, który walał z rany odłamek szrapela i z nadawyc-żającą zgnębił się i chyżoką obcałną i kłębkiem strąpy po-szarpanych mięśni i częściwo skóry; potem zwał długą ranę na powoję „glebokosci” i nastę-żnie na powierzchni...
Operacje ukończono...
— K... Kur... powiedział Radwański — po zoty obor-nym przez przybud...
Jal ogładzał wyjęty szrapel, Felcer z drugą siostrą zwichli-ł się do czyszczenia narzędzi, si-nitarzuszko robili porządek na stole.
(D. o. a.)

Żywi i widma zmarłych toczą zaciekłą walkę o mieszkanie

Złośliwe „duchy“ podarły dziecku pieluszkę i ubranka

Czytelnicy pamiętają niewątpliwie głośną sensację z „nawiedzonym“ domem na Prądze. Dwie dziewczynki, zamieszkałe przy szkole początkowej, zwróciły się wtedy do naszej redakcji z prośbą o radę. Na miejsce tajemniczych wypadków udał się przyjaciel naszego pisma, znany badacz okultyzmu, p. Karol Bicz, oraz medium ś. p. prof. Ochornicza.

W czerwcu b. r. wyjechali na wieś do szwagra — lekarza. Po miesięcznym odpoczynku wrócili do Bradford, a wtedy dziać się zaczęły tak nieprawdopodobne zjawiska, iż p. Kendrick uznał za stosowne zameldować o wszystkim w prefekturze policji.

Pierwsza noc po powrocie z wsi była zaiste straszna. „Duchy“ starały się wszelkimi sposobami

obrzydzić małżonkom pobyt w mieszkaniu. Po wszystkich pokojach snuły się awanturnicze widma. Nawet dziecko nie pozostało w spokoju. Łóżeczko, w którym leżało czteromiesięczne maleństwo, jakiś figlarz z zaświatów

kilkakrotnie wysrwał na środek pokoju. Przerażona matka złapała dziecine w ramiona i uciekała do kuchni.

Postępek ten domrowadził „ducha“ do pasji. W komodzie rozległ się nagły trzask, szuflada wyskoczyła z hałasem i w chwili potem niewidzialne dłonie zaczęły

wyrzucać na okół pieluszkę i ubranka dziecinnie. Małżonkowie zatarasowali się w kuchni, a tymczasem w sąsiedniej odbywały się swawolne harce nieuchwytnych istot. Sły chać było brzęk naczyń w kredensie, przewracanie krzesel, stapania. Kilkakrotnie

stukano do drzwi kuchennych. Ktoś szarpał nerwowo klamkę. Po Kendrick przesiedzieli w kuchni noc całą, a gdy słońce

złotymi bezsensownymi jak w domu na Prądze. Pp. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

zaoferowali bezsensowne. W tym celu wyszli na Prądze. P. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

zaoferowali bezsensowne. W tym celu wyszli na Prądze. P. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

zaoferowali bezsensowne. W tym celu wyszli na Prądze. P. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

zaoferowali bezsensowne. W tym celu wyszli na Prądze. P. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

zaoferowali bezsensowne. W tym celu wyszli na Prądze. P. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

zaoferowali bezsensowne. W tym celu wyszli na Prądze. P. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

zaoferowali bezsensowne. W tym celu wyszli na Prądze. P. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

zaoferowali bezsensowne. W tym celu wyszli na Prądze. P. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

zaoferowali bezsensowne. W tym celu wyszli na Prądze. P. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

zaoferowali bezsensowne. W tym celu wyszli na Prądze. P. Kendrick pobrali się przed czterema laty. „Strachy“ ukazują się od roku.

Zaczęło się, jak zwykle w takich wypadkach od przesuwania mebli, podawania po sztach, stukania, tupania i t. d. Młodzi małżonkowie nie byli tem zachwyceni, ale wobec braku środków,

ukazało się na widnokręgu, swawolne widma uspokoiły się w mieszkaniu zapanowała cisza. — Po wejściu do stołowego pokoju, małżonkowie zastali niesłychany niek. Nic nie stało na swoim miejscu. W sypialni podłoga była

ustana strzedami pieluszek. Złośliwe „duchy“ podarły bieliznę dziecku. Nie oszczędziły nawet dwu najmniejszych kaftaników.

Przed tygodniem, gdy Kendrick jał głośno przeklinać sprawców złośliwych psot, został

oblany od stóp do głów strumieniem zimnej wody. Wypaadek ten skłonił go wreszcie do zwierzenia się przed policją.

Od kilku dni w „nawiedzonym“ mieszkaniu dyżurują policjanci. Prócz tego była sprawa brytańskie towarzystwo psychiczne.

LEGENDA o groźnym bandzyle I o kalfiże wypchanym dolarami

Rok już minął, gdy z ręki dzielnego posterunkowego policji państwowej zginął jeden z największych bandytów jakich oglądała Polska.

Jakkolwiek od roku leży już Hryńko Ros w ziemi, żyje o nim legenda w czterech powiatach wschodniej Małopolski i tu i ówdzie „ślepy dziad“ zawodzi już na odpustach

pieśni o Hryńku tak jak śpiewali niegdysy ślepi je go poprzednicy o Czarnym Marturu lub Doboszu.

Bandza Rosa, złożona z 42 opryszków rozleciała się w kruchy, kilku hersztów rozstrzelano na zasadzie wyroków sądów doraźnych, kilku poległo w walkach z policją reszta gnieje w więzieniach.

Pozostała na wolności kochanka Hryńka — Dońka Dubaniewska córka zamożnego włościanina z Wólczatyc z pow. bóbreckim. Po śmierci swego

„atamana“ Dońka stała się poszukiwaną partią. Otaczała ją aureola „bohaterki“ a po cichu szepotali o niej ludzie, iż czarnobrewa posiada ogromny kufier

wypchany dolarami. Wiele było w tem przesady. Rewizja przeprowadzona u krasawicy wykryła niecałą setkę dolarów, parę browningów, karabin, trochę ładunków i zarbowanej u bogatych żydów bielizny.

Dońka odsiedziała 3 miesiące w Brzeżanach za przechowywanie zarbowanych rzeczy i byłaby wkrótce została żoną jakiegoś syna gospodarskiego, gdyby nie

ryzy strag'czniejsza z katastrof Lotnik, sbadając z aeroplanem, zabł swą matkę

Donoszą z Paryża o tajemniczym wypadku, jaki miał miejsce w miasteczku Bourg, leżącym tuż pod Paryżem.

Mieszkańcy miasteczka obserwowali codziennie wieżorem zjawiający się nad nim aeroplan, w którym przelatywał z Paryża do Bourg syn jednej z mieszczanek miasteczka, 70-letni p. Rapin.

Tę dziwną wizytę miał na umyśle zrobić swojemu matce i znanym i wzbudził podziwu brawurą i siłą zjawiający się nad nią w tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał. W tym celu przyjechał.

Kotwice ze srebra I zagłę z jedwabnej purpury

mógłby sultan ufundować całą flotę tureckiej

ze swych nieprzebranych skarbów

Jednym z poważnych zagadnień wewnętrznej polityki tureckiej jest sprawa skarbow Kalfi. Wśród przedstawicieli nowego rządu republikańskiego wyłonila się bowiem kwestja, aby

niezmierne bogactwa, domniemu sultana sprzedac, a pieniądze użyć na potrzeby narodu.

Projekt ten spotyka się z upartą opozycją pobożnych Mahometan, którzy uważają skarby Kalfi za rzecz świętą i nieetykalną.

Do roku 1916 bogactwa te przechowywane były w pałacu Top-Kapu a o wielkości ich świadczą zamówienie ludzi wschodnich do drzewek kamieni i kosztownych ozdób.

Na skarby sultańskie składały się wieki i od niepamiętnych czasów nie było w Turcji sultana, któryby nie wzbogacił skarbca rodzinnego.

podwyższającymi jakimis klejnotami. Są więc tam naszyjniki ozdobione brylantami wielkości orzechów, pierścienie, medaliony, diade-

my wysadzane rubinami i topazami, sznury perel, naszyjniki ze złota i srebra, broń wyklejana drogiemi kamieniami i sławne kamienie na konie, z których każdy stanowi ogromną fortunę.

Kosztowności tych używali nie tylko sultani i księżta krwi, ale sultanki i haremowe odoilek. O skarbach sultańskich krążyła po kraju tylko legenda, nikt nie wiedział dokładnie ile i jakie bogactwa znajdują się w posiadaniu władcy Turcji.

Przed kilkudziesięciu laty wyrzucił się o nich wielki wezyr Ahmet Sokoloni, który s racji swego urzędu dopuszczony był do tajemnicy skarbow sultańskiego, że gdyby je sprzedano, za używane pieniądze można by sprawić całą flotę tureckiej

... srebrne kotwice, a zagłę sporządzić z jedwabnej purpury.

Skarbiec sultański został przez wieziona do Angory i skłóony w meczecie Achmeta Paszy. Kola staroturckie używają uparcie, iż oście tych skarbow użyto już na cele polityczne i narodowe.

Straż ogniowa siłą usunęła królowę ze sklepu

Niezwykły wypadek w piekarni

Ofiarą niezwykłej napaści padł piekarz Anerwald z Berlina, właściciel sklepu przy Landsberger Allee 37.

Mianowicie między godz. 5-ą a 6-ą po południu wleciał przez otwarte drzwi jego sklepu różny pszczół i usadowił się na półkach i stołach. Napadnięty nie mógł sobie z nieprzyjemnymi gośćmi dać rady, zawołał więc straż pożarną, która „marcota-wała“ królowę i wyniosła ze sklepu. Za nią oczywiście popędził dwór cały i uwolnił napastowanego piekarsza.

Kat ostrzy topór na matkę, która utopiła syna i zamordowała córkę

Z Hamburga donoszą, że jaka Memholdowa, niezręczna s meżem i prowadząca wesole życie, w obawie, aby jej w tem nie przeszkadzał 9-letni syn, utopiła go w Kanale Elby.

Pod pozorem spaceru wyprowadziła go nad brzeg kanału i pchnęła do wody, a choć ochł-

piec nie pozwolił na dłu, uchwalał o pomoc, odwróciła się i pomała w dalszą drogę.

Z niezłychemi czynkami ona to na śledztwie opowiedziała i przyznała się do jeszcze jednego morderstwa, popełnionego na swojej 8-letniej córce, którą obciąła się powbrę.

„AMOREK“ WESOŁE CZASOPISMO NIE POLITYCZNE

zamieszcza wielobarwne rysunki oryginalne ilustratora piisa angielskich G. Bridge'a. Janiny D'vas z Paryża i innych artystów.

Każdy zeszyt zawiera kolorową reprodukcję na passepportu, przeznaczoną do umieszczenia w ramce

CENA NUMERU 40 GR.

ŻYWNE PRZYGODY

SZANNA WĄSIKA

napisał Zdzisław Kłopotowski

Streszczenie początku powieści

Taka ma z pod Kłopotowskią walka o Polaków w Warszawie... Władza w Warszawie... Władza w Warszawie... Władza w Warszawie... Władza w Warszawie...

Front polski trzaszczy. Nie kruszyla go jakieg widkie boje; nie przebijaly błyskawiczne pochnięcia; ot s dnia na

dzień, powolutku, pomalutku, osuwał się ostrokol karabinów i bagnetów, broniony granic kraju. Ba! — Granic —!

Dawno już wkroczyli bolszewicy w te granice. Postawiali się za armja polska, przeszli dobry srazem szczyt polskiej ziemi.

Gdzie stąpili — dokonywał się bezprzykłądny rabunek. Lupino miasta i miasteczka, lupiono fabryki i składy, biwarki i wala.

(Chłop, zrazu trochę obalimacy opowieściami o bolszewickich zamysłach, trochę powodowany przyrodzoną ciekawością i niecierpliwością, nieestety, jesszono nie zapoznana ważnią s dworem — spodziewał się i tu i tam jakichś kozytek, jakieg nowych porządków które świat zadziwia!

Tak samo myślał w niektórych miejscowościach parobek dworski, któremu się drżało pod ręką ekonoma. Niebardzo

Alz gdy poznali się z bolszewi kam i jedni i drudzy — otw-

rzyły im się oczy. I — choć to była tylko garść właścicieli — garść obalimacy i ciemna, owych chłopów małodolnych, oczekujących z Moskwą radców, czy farnali, chcących się dzielić z najeźwcą dwornikiem dobrem — chociaż obczyrnia więżaność włościan i słaby dworskiej została wierna kracpwi — dostala garść letwowiecna na swoje... Oj, dostala!

Wzięli się bolszewicy do obrobki chłopskiej. Wzięli się tak cicho, a sprawnie, jak wdoy. Mózry zimowa pora odwiędzała ludzkie obęćca... Ras — i nie było konia, jeśli go chłop miał.

Dwa — wzięli od krowy, jedyną karmicielkę i marnotę tak biedna, jakby każden s nich od małego służył przy rodniku.

Dopiero wzięli się dobrać do pienary i korder, do przychławka, do pieniędzy, do waszkięgo!

Poszli bobrować po lasich czworakach, ośmibrakach, psie grzebić ściegi dąjwigłwa

Było na co patrzeć, jak się owi „dobroczyńcy“ proletariatu zakrzętneli kolo parobczanskiach komór...! Co było — zarbowali do czysta...

Próbował się ten i ów, odwadniającej natury, opierać... Albo nie nie wokrzał albo dostał satykiem pod łebem...

Próbowała wprowadzić starcymsza pobamować zlekka zimnosz żołdaci, rozumiejąc, że wobec takich praktyk nie stać się na nic stowy proklamacyj, które wieszono na wojkiem po polski szablomony obłog od rana otrawiające...

Próbowali w niektórych wypadkach nawet — karać. Razem się gamotić oto opiekun... Jakto! Wydały na agitację Sowiety miliony i miliardy — ruszaly po Polsce ampiegów — spekulowały na polskich niedomagających „społecznych, jak na gielnisto i to wszystko wazna djablito krasoarmijey dobrali się

do pierowsy...! — Nigdy...

Padli, naturalnie, przywołaniem, bo nie mieli wyrodzi rośkosz: raczej pamięta myśleli się przyczek w Polsce; sieknieć, wico radaby odchłotowacność na stawa...

(D. c. p.)

Obchód rocznicy XXVI - lecia Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej.

Na bitwie B.S.S. i na Rynku Miejskim. Wzięcia udziału w obrzędach i przemówieniach. Bankiet tradycyjny.

B.O.S.O. uczyniła wszystko aby święcić zgodnie z tradycją obchód swej XXVI-letniej rocznicy. Przygotowaniem do uroczystości kierowała komisja specjalna.

W nocny w dniu obchodu przybyli delegaci i reprezentanci Straży Ochotniczych z Sokółki, Bielska (z parafii), Wołkowskiego, Bełżczak, Choroszczy, Wasilowa, Sierosiek, a z miejscowych fabryk, Nowika, harcerzy i strażnicy miejskiej.

Bankiety odbyły się w lokalach: w Komendzie B.O.S.O. w liczbie 30 strażaków za sztabem. Gości zaprosiła B.O.S.O. do specjalnie wynajmowanych mieszkań na wyprzedzanie. Sprawy te kierował specjalnie p. Gurwicz.

Wczoraj rano o godz. 8.00 na boisku B.O.S.O.

nastąpiła generalna zbiórka strażaków. Jednocześnie zgromadziły się tłumy publiczności z całej okolicy. Porządek jednako panował wszędy dzięki zarządzeniom całonocnym zast. i Kom. p. Pomykałko i energii pp. przedwojennych Kornia i Mikołajczyk. O godz. 11 - tej zbiórki rozpoczęła się wzięcia udziału w obrzędach. Porządek jednako panował wszędy dzięki zarządzeniom całonocnym zast. i Kom. p. Pomykałko i energii pp. przedwojennych Kornia i Mikołajczyk.

realizacji komendy w związku z uroczystością.

Punktualnie o godz. 12-tej wszyscy strażnicy wyruszyli w przedsięwzięciu porządku na R. K. Kościuszki. Na Rynku Kościuszkowskim strażnicy oczekiwali na przedstawicieli władz i społeczeństwa.

P. Tyżko z przemówieniem w imieniu B.O.S.O.

W przedmiocie Strazy po- czem odbyła się ceremonia obchodu 26-ego gwóźdźka do drzewa sztabem. Po tej tradycyjnej ceremonii nastąpiły przemówienia pp.: Tyżko, prezes B.O.S.O., dr. Siemaszko, delegata strazy ochotniczej z Wołkowskiego, p. Wołkowiński, i p. inż. Ludy. Odczytano również zredagowany w słowach życzliwych adres sokółkijskiej Straży Ochotniczej. Treścią przed- mowa była

o znaczeniu dla pracy B.O.S.O.

1. Znaczenie dla rozwoju po- myślnego i nader pożytecznej

Józef Chmielowiec

urodz. w 1894 roku

zginął tragicznie w Ostrowcu, woj. Pomorskie, w dniu 11 sierpnia 1924 roku.

Cześć Tobie Dobry Obywatelu Kraju i Kochany Kolego! Niech Ci ta Ziemia Polska, którą tak ukochałeś, lekka będzie.

Koledzy z apteki Kasy Chorych

Wobec zgonu k. p. Józefa Chmielowca

Józef Chmielowiec urodził się w roku 1894 w Opatowie, ziemi Radomskiej. Szkołę średnią ukończył w Sandomierzu w 1912 roku. W owym czasie wielu Polaków było zmuszonych szukać pracy poza granicami kraju rodzinne, więc i s. p. Józef Chmielowiec wyjechał na Syberję i tam rozpoczął praktykę w aptece. W roku 1914 złożył egzamina na podaptekarza na uniwersytecie w Tomsku. W tymże roku, po wybuchu wojny światowej, został powołany do armji rosyjskiej i pracował w polowej aptece w Stojpcach na froncie zachodnim. Po wybuchu rewolucji w 1917 roku, nie zważając na wielkie niebezpieczeństwo z całym mieniem aptecznym przejechał do Mińska i wręczył je w dowództwie i go korpusu generała Dowbór-Muśnickiego, następnie i sam, jako

niemał w ogniu walki w dniu 22 sierpnia r. 1920 spotkał na posterunkach, jako milicjantów, strażaków B.O.S.O.

Mówca kończy nawoływaniem druhów strażaków do wiernej pracy dla Ojczyzny i społeczeństwa i wznosi okrzyk: Rzeczpospolita Polska niech żyje!

P. dr. Siemaszko mówi o pracie i jej powołaniu i wznosi toast na cześć pracy

W imieniu Komendy B.O.S.O. wita gości i wznosi ich zewsząd. Komend. p. Czarłak, a w imieniu strażaków zasłuchany strażak, p. Majarski. Toasty zakończył p. dr. Siemaszko serdecznym przemówieniem na cześć nieobecnego komendanta, p. Markusa, któremu warunki rodzinne nie pozwoliły przybyć na uroczystość strażaka.

Goście po miłej biesiadzie towarzyskiej opuścili gościnne progi pp. Amiela i Kulikowskiego udając się na

Match ten zakończył się na korzyść Iskry w stosunku 6 do 1.

Interpelacja p. posta, i-ra Polakiewicza, odnosiła skutek

Pogorzelnicy ze wsi Ruda otrzymali należne im 2200 złotych.

W dniu 11 kwietnia 1924 r. poseł ziemi Białostockiej, p. dr. Polakiewicz, złożył interpelację w sprawie wypłaty przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych odszkodowań pogorzelnikom ze wsi Ruda gm. Krypno, pow. Białostockiego. Odszkodowanie wypłacono pogorzelnikom wg. klucza przerechowania niewłaściwego, wobec dewaluacji marki.

Wymienionym w interpelacji pogorzelnikom ze wsi Ruda Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych wypłaciła w końcu kwietnia 1923 r. odszkodowanie za pożar, który wynikł w dniu 15.4 1923 roku według klucza 1250 mk. za 1 rubla, po otrzymaniu zaś reklamacji dopłaciła im w początkach października 1923 r. różnicę, wypadającą według klucza 7500 mk. za 1 rubla.

Wypłacono pod uwagę, że całkowite wynagrodzenie winno być wypłacone odrazu w pierwszym terminie, t. j. w końcu kwietnia 1923 r. i że wypłata znacznie większej części tego wynagrodzenia nastąpiła dopiero w październiku 1923 r., przez co pogorzelnicy byli narażeni na stratę skutkiem dewaluacji pieniędzy, Ministerstwo Skarbu

zwróciło się do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych o wypłatę obecnie pogorzelnikom ze wsi Ruda, wymienionym w interpelacji, różnicy, wynikłej skutkiem dewaluacji.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych mimo wyraźnej opinji w tej sprawie Ministerstwa Skarbu, powołując się na to, że rzekomo gmina Krypno zweekała z wplatą składek, co w istocie było winą Urzędu Gminnego, gdyż wieś Ruda wszelkie składki płaćcała w swoim czasie.

Ostatecznie sprawiedliwość, o którą bezskutecznie w ciągu roku walczyła, zwyciężyła. Dzięki interwencji p. dr. Polakiewicza różnicę, wynikłą z dewaluacji marki, pogorzelnikom wypłacono. Stanowi to po zwaloryzowaniu 2200 złotych i. pozwoli na odbudowanie spalonych domostw.

Sekretarz klubu Pol. Str. Lud., p. Piątek, do którego o informację zwróciliśmy się w tej sprawie, oświadczył nam kate gorycznie, że miejscowy oddział Dyr. Ubezp. Wzajemnych w tej sprawie zajęł stanowisko jak najbardziej poprawne. Winę za tem ponosi centrala w Warszawie.

Remont i rozbudowa reźni miejskiej w Białymstoku.

Magistrat rozpatrywał wczoraj kosztorys tych robót.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu rozpatrywano kosztorys budowy wieży ciśniowej, przebudowy gruntownej ogrody wian centralnego i rozbudowy halli uboju z zamianą kotła o ciśnieniu ciśnieniu na kocioł o ciśnieniu wysokim i dania nowych specjalnych podłóg. Kosztorys

na budowę wieży ciśniowej

przedłożyła firma krakowska „Beton” ta sama, która buduje wieżę ciśniową dla wodociągu miejskiego pod Wasilkowem. Wynosi on około 16 tys. złotych. Na

przebudowę ogrzewania centralnego

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Uroczystości obchodowe wczorajsze B.O.S.O. zakończyły zabawy w lokalu klubu B.O.S.O. i w salonach restauracji Ritz.

Kino „Apollo” począwszy od dnia dzisiejszego wyświetla w związku z przypadającą rocznicą zamordowania 16 białostoczian podczas najazdu bolszewickiego

film redakcji „Dziennika Białostockiego”. Film ten na widzach robi wrażenie niezwykłe.

Premjum bezpłatne „Dziennika”, tyg. ilustrowany „ŚWIATŁO-WID”, cieszyło się wielkim powodzeniem. Potrojony nakład „Dziennika” został w lot rozpukany w ciągu kilku godzin.

MINISTER-KOMBINATOR

Minister - kombinator. Awanturyczny dramat arystokratów dworskich i ksiąząt król. W rolach głównych ELLEN RICHTER i GEORG ALEKSANDER

Uroczystości XXIV-lecia istnienia B. O. S. O.

1. Zbiórka Komendy. 2. Przegląd strazy. 3. Wzięcie udziału. 4. Rozdawanie nagród. 5. Defilada.

W czwartą rocznicę mordu 16 obywateli białostoczian podczas najazdu bolszewickiego w 1920 roku

Obchód ku uczczeniu ofiar mordu bolszewickiego w Białymstoku. Zdjęcia pierwszej warszawskiej wytwórni filmowej „Skłak”

Zdjęcie ofiar po dokonaniu morderstwa. Ustawienie na miejscu mordu krzyża. Otrzymali pochód niemal wszystkich białostockich związków i organizacji robotniczych na miejsce mordu. Czterdziestka białostocka. Młodzież polski rząd komunistyczny z Marchlewskim i Komem.

Kino „MODERN” GWÓDŹ SEZONU LETNIEGO

AMERYKANKA

Współczesny dramat życiowy w 7 aktach. W roli głównej słynna gwiazda filmowa królowa mody GLORJA SWANSON

NAD PROGRAM: Mecz footballowy

„Makabi—Berno—Reprezentacja

Białegostoku W. K. S., Ż. K. S., B. O. S. O.

JURNAL GAUMONT - przegląd filmowy najważniejszych wydarzeń na świecie w 2 aktach.

Dr. HENMARK
ord. Pielęgniarstwo. Klinika wrodzonego zapalenia stawów. Choroby weneryczne, choroby i choroby skórne. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemcewicza)

Rehabilitacja S. Urbanickiego
Białostocka 3. Pielęgniarstwo, masaże, kąpiele, porównanie zabiegów. Kalendarz lub praca indywidualna.

Dr. Leon KRYWICKI
Specjalista chorób skóry, wenerologicznych, chorób wenerycznych, choroby i choroby skórne. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemcewicza)

Dr. GURWICZ
Specjalista chorób skóry, wenerologicznych, choroby i choroby skórne. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemcewicza)